

<https://doi.org/10.26881/rgtn.2024.07>

ARTUR JENDRZEJEWSKI

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Pruszczu Gdańskim

<https://orcid.org/0000-0002-1991-8191>

BARTOSZ GONDEK

Akademia Wychowania Fizycznego w Gdańsku

<https://orcid.org/0000-0002-9298-1664>

OKOLICZNOŚCI ŚMIERTELNEGO WYPADKU POR. EDMUNDA GRUNWALDA Z 2 CZERWCA 1929 R. W MIĘDZYWOJENNYM GDAŃSKU

Edmund Grunwald, pochodzący z rodu o ugruntowanych tradycjach wojskowych, sprawnie piął się po szczeblach wojskowej kariery, w wieku 26 lat otrzymał stopień porucznika. W życiu prywatnym miał mniej szczęścia, niewłaściwie ulokował swoje uczucia, nieszczęśliwie zakochał się w znanej artystce Hance Ordonównie. Przeniesienie go, w październiku 1928 r., do służby w Ekspozyturze nr 7 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (dalej: SG WP) na obszarze Wolnego Miasta Gdańska (dalej: WMG) miało być lekarstwem dla zawiedzionego miłością Edmunda Grunwalda. Okazało się, że to właśnie Gdańsk stał się miejscem jego śmierci. Porucznik zginął 2 czerwca 1929 r. w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Zdarzenie to, mimo przeprowadzonego śledztwa przez polską żandarmerię i gdańską policję, szybko stało się powodem snucia domysłów oraz plotek związanych z okolicznościami jego zajścia, jak również z obciążeniem winą szefa polskiego wywiadu w WMG – kpt. (od 1935 r. majora) Jana Henryka Żychonia¹, w którego mieszkaniu doszło do tego wypadku. Oficer ten przez oponentów był określany jako awanturniczy i prowadzący hulaszczy tryb życia człowiek, gotowy do różnych czynów.

¹ Mjr Jan Henryk Żychoń od marca 1928 r. aż do wybuchu wojny kierował polskim wywiadem w WMG. Szerzej na temat działalności polskiego wywiadu w WMG w latach 1920–1930 – zob.: W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930*, Poznań 2011; A. Jendrzewski, *Polski wywiad wojskowy w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1930*, Gdańsk 2013.

Historia por. Grunwalda może nie byłaby powodem do szerszego zainteresowania, gdyby nie powiązanie jej ze wspomnianym kpt. Żychoniem oraz Hanką Ordonówną. W pierwszym przypadku chodziło o to, że za śmierć porucznika obwiniany był szef polskiego wywiadu w WMG – znany, skuteczny i jednocześnie kontrowersyjny polski oficer. W drugim zaś próbowano poszukiwać wątku nieszczęśliwej miłości do znanej wówczas artystki. Oba scenariusze, mimo podjęcia tematu przez historyków, nie doczekały się do tej pory pełnego wyjaśnienia². Prezentowany artykuł jest próbą ukazania całości tematu, poczynwszy od opisu charakteru i pochodzenia młodego porucznika, które miało wpływ na przebieg jego kariery, przez okoliczności samego śmiertelnego wypadku, aż po ich wyjaśnienie przez polskie i niemieckie służby śledcze.

Istotny wątek, o czym już wspomniano, dla całej tej historii dotyczył nieszczęśliwej miłości porucznika do Ordonówny. Warto w tym miejscu przytoczyć pewien epizod z życia Hanksi Ordonówny. W lipcu 1928 r. podczas gościnnego występu we Lwowie zespołu Qui pro Quo, do którego należała, rozstała się z kabareciarzem Fryderykiem Járósym, z którym była związana cztery lata. Powodem rozstania miał być romans mężczyzny ze śpiewającą tancerką Stefanią Górską. Ordonówna była tą sytuacją rozczarowana, a swoje emocje zawarła w jednym z wierszy zamieszczonych w tomiku *Piosenki, których nigdy nie śpiewałam* wydanym w następnym roku. Słowa: „Jeśli, mój miły kochasz mnie, Nie mów mi tego, Słowa potrzebne są tylko tym, co kłamią” miały oznaczać: „cały [...] ból zranionego serca”³. Związek, zapoczątkowany już w 1924 r., a którego zakończenie artystka tak mocno przeżyła, stanowił raczej obyczajową przeszkodę dla ewentualnego romansu z Grunwaldem. Nie można wykluczyć jednoczesnego utrzymywania kontaktu, mimo związku z innym mężczyzną, także z porucznikiem. Takie domysły można snuć na podstawie zapisów z raportu po przeprowadzonym śledztwie w sprawie śmiertelnego wypadku por. Edwarda Grunwalda. Podano wówczas informację, że Grunwald przechowywał korespondencję prowadzoną z Ordonówną, nie udało się jednak poznać jej szczegółów. Mogła ona też pochodzić z lat dużo wcześniejszych niż okres, w którym była związana z kabareciarzem. Mimo wszystko artystka wołała ostatecznie związać się z Járósym niż z por. Grunwaldem. Wniosek nasuwa się oczywisty, a mianowicie młody i przystojny porucznik darzył artystkę wielkim uczuciem, lecz raczej bez wzajemności, a to niewątpliwie stało się źródłem jego osobistych problemów.

Edmund Grunwald urodził się 25 czerwca 1903 r. w Strychańcach koło Stanisławowa⁴. Ojciec Edmunda, Józef Grunwald, był zawodowym oficerem sztabowym

² Zob. m.in.: W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury...*, s. 261; A. Brzezicki, *Wielka gra majora Żychonia. As wywiadu kontra Rzesza*, Kraków 2021, s. 116; R. Majzner, T. Dubicki, A. Suchcitz, *W labiryncie oskarżeń. „Sprawa majora Żychonia” przed Morskim Sądem Wojennym w Londynie 1942–1943*, Częstochowa 2015, s. 136, 176, 179, 182.

³ A. Mieszkowska, *Hanka Ordonówna. Miłość jej wszystko wybaczy*, Warszawa 2019, s. 91.

⁴ Edmund Grunwald miał troje rodzeństwa: dwóch braci – jeden popełnił samobójstwo po kłótni rodzinnej, a drugi – Karol służył w polskim wojsku w stopniu oficera, oraz siostrę Karolinę, która jako najmłodsza w rodzinie była pieczołotliwie nazywana Manią.

Armii Austro-Węgierskiej. Z kolei jego matka, Maria, pochodziła z rodu Winklerów⁵. Młody Edmund wychował się w majątku Worochta⁶, której właścicielką była w tamtym czasie jego ciotka, a siostra ojca – Clotilde Grünwald⁷. Była wdową po zmarłym w 1899 r., szanowanym czeskim wojskowym służącym w Armii Austro-Węgierskiej, baronie Emanuelu von Merta. Pełnił on również funkcję dyrektora Wiedeńskiej Akademii Wojennej, a także był szefem Sztabu Generalnego Armii Austro-Węgierskiej i dowódcą 9. Korpusu Wojskowego⁸.

Młody Grunwald swoją karierę wojskową rozpoczął w austro-węgierskiej szkole kadetów. Następnie od 1 listopada 1918 r. naukę kontynuował w Szkole Podchorążych w Krakowie. Jako ochotnik 18 czerwca 1920 r. wstąpił do 17. Pułku Piechoty w Rzeszowie. Dość szybko, bo już 1 sierpnia 1920 r. został mianowany na stopień kaprała. Pod koniec tego roku, 25 grudnia, rozpoczął dodatkowo naukę w Korpusie Kadetów nr 1 we Lwowie, którą ukończył 24 czerwca 1921 r., uzyskując świadectwo dojrzałości.

⁵ Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: WBH), Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), AP 6816, Karta Ewidencyjna por. Edmunda Grunwalda.

⁶ Worochta do 1934 r. była samodzielną gminą leżącą pomiędzy wsią Machnówka – niedaleko Tomaszowa Lubelskiego, a Bełzem. Przez miejscowość przepływała rzeka Rzeczyca, dzieląc ją na dwie części. W 1890 r. wieś liczyła 84 domy z 439 mieszkańcami. Teren należący do majątku pochodzącej z Hesji rodziny Grünwald, która przeniosła się tam z terenów dzisiejszych Czech, obejmował 11 budynków mieszkalnych i 54 mieszkańców. Ponadto we wsi znajdowały się szkoła jednoklasowa oraz kasa pożyczkowa. Wieś wchodziła w skład parafii rzymskokatolickiej w Bełzie, z kolei kościół greckokatolicki mieścił się w Budyninie. Zob. szerzej: Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1934 r. o podziale powiatu sokalskiego w województwie lwowskim na gminy wiejskie (Dz. U. nr 64, poz. 554); Worochta [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 13: Warmbrun–Worowo, z. 156, red. W. Walewski, F. Sulimierski, B. Chlebowski, Warszawa, s. 945–946.

⁷ Klotylda Antonina Maria von Merta [w:] M.J. Minakowski, *Genealogia Potomków Sejmu Wielkiego. Serwis genealogiczny pod patronatem Stowarzyszenia Potomków Sejmu Wielkiego*, <https://www.sejm-wielki.pl/b/sw/9333> [dostęp: 20.01.2024]. Podczas I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej Worochta poważnie ucierpiała. Ciotka porucznika dołożyła wielu starań, aby odbudować powojenne finanse majątku. Najlepszym dowodem na skuteczne zarządzanie był srebrny medal i wyróżnienia przyznane Klotyldzie Mercie na wystawie rolniczo-hodowlanej w Sokalu z 18 i 19 września 1927 r., podczas której zaprezentowano wyhodowane w majątku konie i owce. Jednak już w latach 30. XX w. był zauważalny powolny zmierzch świetności zarówno rodzinnego majątku, jak i wsi Worochta. Ostatecznie w 1937 r. własność Klotyldy von Merty została wystawiona na licytację za 133 tys. zł. Licytację przeprowadzono 27 stycznia 1938 r. Wysokość rękojmi wynosiła 28 tys. zł. Bezpośrednim powodem licytacji było zadłużenie zaciągnięte w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim. Klotylda von Merta zmarła 2 listopada 1938 r. w wieku 73 lat. Pochowano ją na obecnie już nieistniejącym cmentarzu w Worochcie. Na temat losów miejscowości Worochta w okresie wojny polsko-sowieckiej – zob.: D. Koreś, *Działania 1 Dywizji Jazdy w ramach Grupy Pościgowej gen. ppor. Stanisława Hallera (21–30 sierpnia 1920 r.) oraz w czasie boju pod Komarowem (31 sierpnia 1920 r.)*, „Rocznik Lubelski” 2013, t. 39, s. 117; *Obwieszczenie o drugich licytacjach*, „Gazeta Lwowska”, 21.12.1937, nr 289, s. 4; Klotylda Antonina Maria von Merta...

⁸ Emanuel von Merta [w:] M.J. Minakowski, *Genealogia Potomków Sejmu Wielkiego...*, https://www.sejm-wielki.pl/s/?lang=pl%3Bem%3DR&ei=696477&m=NG&select=input&t=PN&et=S&image=off&spouse=on&n=sw.74007&ad_closed=true [dostęp: 20.01.2024].

Miesiąc później, 30 lipca 1921 r. wstąpił do Szkoły Podchorążych w Warszawie. Przyśługiwało mu wówczas mieszkanie służbowe zlokalizowane przy ul. 29 Listopada, niedaleko koszar Dywizjonu Artylerii Konnej. Jako osiemnastolatek posiadał także uprawnienia do prowadzenia auta⁹. Po zakończeniu nauki 9 lipca 1922 r. skierowano go do 2. Pułku Strzelców Konnych w Hrubieszowie, a następnie z 1 grudnia do Centralnej Szkoły Kawalerii w Grudziądzu. Kolejnym jego przydziałem, ale już w stopniu podporucznika był 2. Pułk Ułanów Grochowskich. W grudniu 1923 r. został wyznaczony na młodszego oficera 1. szwadronu, a 12 kwietnia 1924 r. został pomocnikiem instruktora szermierki tego pułku. Po niecałych dwóch miesiącach przesunięto go do 2. szwadronu na stanowisko młodszego oficera. Dzięki odbytemu w pierwszej połowie kwietnia 1925 r. kursowi metodyczno-oświatowemu dla młodszych oficerów w Wilnie został oficerem oświatowym pułku. Kolejny awans nastąpił 14 września 1925 r., wyznaczono go wówczas na dowódcę kursu podinstruktorskiego 2. Pułku Ułanów Grochowskich. Ponadto czterokrotnie, ale z przerwami obejmował stanowisko dowódcy 2. szwadronu, raz na przełomie października i listopada 1925 r., potem w kwietniu 1926 r., po raz trzeci od kwietnia do października tego roku i ostatni raz w kwietniu 1927 r. W międzyczasie na dwa miesiące został przeniesiony służbowo do Oddziału V Sztabu Głównego Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: MSWojsk.). Kolejne przeniesienie nastąpiło 27 kwietnia 1927 r., tym razem służbowo do Biura Personalnego MSWojsk. Służbę w Oddziale II SG WP rozpoczął w tym samym roku. Po odbyciu praktyki i kursu, pod koniec roku zasilił kadrę oficerską Oddziału II i objął stanowisko referenta¹⁰.

W swojej karierze Grunwald został trzykrotnie ukarany. Pierwszy raz 5 maja 1924 r. „za uchylanie się od służby i brak usprawiedliwienia tegoż postępowania” otrzymał karę 7 dni aresztu domowego. Następnie 2 stycznia 1925 r. za „samowolne przedłużenie urlopu świątecznego o dwa dni bez usprawiedliwienia” skazano go na trzy dni aresztu. Ostatnim razem 7 kwietnia 1926 r. za „prowadzenie rozmowy służbowej z dowódcą pułku w nieodpowiedniej formie” ukarano go czterema dniami aresztu domowego¹¹.

Mimo to w kolejnych latach opinie o Grunwaldzie były zadowolające. Na przykład w 1926 r. pisano o nim, że jest „nadzwyczaj pracowity i obowiązkowy”, a rok później stwierdzono, że ma „charakter wyrobiony, o dużej wartości moralnej, bardzo obowiązkowy, pełen inicjatywy i ambicji. Towarzysko bez zarzutu”. Ponadto zaznaczano, że zajmowane stanowiska w pełni odpowiadają jego umiejętnościom, a on sam rokował „dobrze nadzieje”¹².

W październiku 1928 r. Grunwald został przeniesiony do Gdańska. Zatrudniono go wówczas na stanowisku referenta w Referacie Lądowym Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: KGRP) w WMG. To stanowisko

⁹ WBH, CAW, Teczka personalna Edmunda Grunwalda, AP 6816, Arkusz ewidencyjno-kwalifikacyjny Edmunda Grunwalda według Dz. Pers. nr 2/26.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

było przykrywką dla faktycznej pracy w wywiadzie wojskowym kierowanym wówczas na Pomorzu przez kpt. Jana Henryka Żychonia, który oficjalnie jednocześnie był kierownikiem wspomnianego Referatu Lądowego. Grunwald po przeniesieniu do Gdańska początkowo zajmował, również prywatnie, pomieszczenia w budynku KGRP przy Neugarten (obecnie: ul. Nowe Ogrody 27). W kwietniu 1929 r. zamieszkał w kamienicy przy Hauptstrasse 49 (obecnie: al. Grunwaldzka 117), w której mieszkanie posiadał jego przełożony, kpt. Jan Henryk Żychoń. Lokal ten był dość przestronny, obejmował pięć pokoi, jeden z nich zajął Grunwald. Stosunki porucznika i kapitana były bardzo poprawne, wręcz przyjacielskie.

Współpracownicy wiedzieli, że młody porucznik kochał się nieszczęśliwie w Hance Ordonównie¹³ i „do pewnego stopnia w celu wyleczenia się z tej miłości i uspokojenia nerwów został on z Warszawy przydzielony do Gdańska”¹⁴. Tam też korzystał z wizyt u gdańskiego psychiatry doktora Emila Beuttera¹⁵. Po lepszym poznaniu Grunwalda najbliżsi współpracownicy określali go jako osobę o melancholijnym usposobieniu, lubiącą samotność, skrytą i mało mówną. Te cechy nie przekładały się na pracę, tam bowiem uważano go z kolei za bardzo dobrego pracownika¹⁶. Opinia jego przełożonych pochodząca z 2 listopada 1928 r. była zdecydowanie pozytywna. Jej autor mjr Adam Studencki, szef Wydziału Wywiadowczego, pisał: „Nadaje się na stanowisko obecne i wyższe: dowódcy szwadronu, kierownika posterunku oficerskiego w O. II”. Trzeba doprecyzować, że od marca tego roku stanowisko kierownika polskiego wywiadu w WMG objął kpt. Żychoń i od początku zreorganizował pracę ekspozytury. Niewykluczone, że por. Grunwald był brany pod uwagę jako kierownik któregoś z posterunków oficerskich. Tym bardziej że jedna z opinii, pod którą podpisał się ppłk. Tadeusz Schatzel, szef Oddziału II SG WP, podkreślała jego zalety osobiste: „Charakter wyrobiony,

¹³ Doniesienia mówiące o romansie Grunwalda z Ordonówną nie mają potwierdzenia w literaturze biograficznej artystki. Jedynym dowodem na to są zapisy w sprawozdaniu ze śledztwa dotyczącego śmiertelnego wypadku, w którym zginął por. Edmund Grunwald. Chodziło o informacje o przekazaniu zapisków z pamiętnika porucznika, za pośrednictwem kpt. dr. A. Świtkowskiego oraz por. J. Skrachy, na ręce Ordonówny; Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Sprawozdanie kpt. F.M. Ogarka z 6 czerwca 1929 r. z przeprowadzonego dochodzenia w sprawie śmierci por. Edmunda Grunwalda, k. 152; por. A. Mieszkowska, *Hanka Ordonówna...*, *passim*.

¹⁴ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Sprawozdanie kpt. F.M. Ogarka..., k. 152.

¹⁵ Dr Emil Beutter był lekarzem o specjalizacjach kardiolog i psychiatra. Pacjentów przyjmował przy Dominikswall 1 (obecnie: Wały Jagiellońskie). Zob. *Adreßbuch für Danzig und Vororte*, Danzig 1928, s. 25.

¹⁶ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Sprawozdanie kpt. F.M. Ogarka..., k. 152. Prof. Wojciech Skóra przytacza inne opinie na temat zachowania młodego porucznika: „Uchodził za mężczyznę bardzo przystojnego, o skłonnościach do melancholii i samotności. [...] Według relacji kolegów Grunwald był nieszczęśliwie zakochany w artystce Hance Ordonównie i z tego powodu miewał myśli samobójcze. Aby z tego afektu go «wyleczyć» przeniesiono go z Warszawy do Gdańska”. Zob. W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury...*, s. 261.

pomocny o dużej wartości moralnej. Bardzo obowiązkowy, pełen inicjatyw i ambicji. Towarzysko bez zarzutu. Dyskretny”¹⁷.

Podczas pobytu u Żychonia por. Grunwald nosił jego broń, był to Browning 6,35 mm „Baby”. Ten niewielki kieszonkowy pistolet, o długości nieco ponad 10 cm i wysokości 7 cm, przed II wojną światową był bardzo lubiany przez polskich oficerów. Tego typu małe i poręczne pistolety nazywano także damkami, jako że mieściły się w damskich torebkach, a dla oficerów były wygodne do noszenia, także w tylnej kieszeni spodni. Wspomniana „damka” uchodziła często za broń osobistą, kolejną poza regulaminowym pistoletem będącym w wyposażeniu oficera. Zapewne podobnie było w tym przypadku, Żychoń odstąpił swoją dodatkową broń, w tym wypadku poręczną „Baby”, porucznikowi Grunwaldowi. Warto wspomnieć jeszcze, że na terenie WMG „prawo do noszenia broni mieli tylko policjanci, urzędnicy celni, personel więzienny i pracownicy ochrony gdańskich sądów”¹⁸. Zatem wspomniana „Baby” była wygodnym rozwiązaniem dla młodego oficera wywiadu. Mógł ją nosić przy sobie, nie zwracając jednocześnie na siebie uwagi. Przyzwyczajenie do posiadania pistoletu było u niego tak silne, że bez broni w ogóle się nie poruszał, nawet w mieszkaniu. Z kolei w nocy pistolet trzymał pod poduszką¹⁹. Broń była najprawdopodobniej wciąż załadowana i gotowa do strzału.

O swoich problemach sercowych rozmawiał tylko z kilkoma znajomymi z pracy. Radził się czasami u kpt. dr. Adama Świtekowskiego, zwierzał się też por. Jerzemu Skrasze. Pisał również o swoich rozterkach w korespondencji prowadzonej z ojcem. Między innymi wspominał w listach o myślach samobójczych. W jednym z takich listów, datowanym na 8 lipca 1928 r., zawarł swoją ostatnią wolę. Mimo to w czasie prowadzonego śledztwa przez żandarmerię po tragicznym wypadku nie odnotowano, aby faktycznie podejmował się prób odebrania sobie życia²⁰.

Nieszczęśliwy wypadek, w którym por. Grunwald zginął, wydarzył się 2 czerwca 1929 r. o godz. 9:30 w mieszkaniu kpt. Żychonia przy Hauptstrasse 49 w Gdańsku²¹. Aby mieć pełen obraz całego zdarzenia, należy dodać informacje dotyczące działań por. Grunwalda z poprzedniego dnia. W godzinach porannych por. Grunwald razem z por. Ballasem oraz por. Jerzym Skrachą udali się na dworzec kolejowy w celu powitania wracających z Warszawy mjr. dypl. Antoniego Rosnera, kpt. dr. Adama

¹⁷ WBH, CAW, Teczka personalna Edmunda Grunwalda, AP 6816, Arkusz ewidencyjno-kwalifikacyjny Edmunda Grunwalda według Dz. Pers. nr 2/26.

¹⁸ D. Bogacz, *Totalitaryzm pod kontrolą. O systemie władzy narodowych socjalistów w Wolnym Mieście Gdańsku (1930–1939)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2005, t. 28, s. 264.

¹⁹ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Sprawozdanie kpt. F.M. Ogarka..., k. 152.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Szerzej na temat kamienicy, w której mieszkał mjr Jan Henryk Żychoń – zob. B. Gondek, A. Jendrzejewski, *Pobył i główne nurty działań oficera polskiego wywiadu mjr. Jana Henryka Żychonia na terenie Wolnego Miasta Gdańska (1928–1939)*, „Rocznik Gdański” 2017, t. 75/76, s. 19–32.

Świtkowskiego i kpt. Jana Henryka Żychonia. Po przywitaniu wspólnie udali się do budynku KGRP w WMG, a następnie około południa zjedli obiad w budynku Klubu Polskiego, położonym nieopodal Komisariatu, przy Neugarten ⁷²².

Po pewnym czasie wspólnie z kpt. Żychoniem Grunwald wrócił do mieszkania, oboje musieli bowiem przebrać się i przygotować do wieczornej imprezy, którą organizowało gdańskie koło Związku Oficerów Rezerwy. Na godz. 19 byli umówieni z mjr. Antonim Rosnerem w mieszkaniu Żychonia, a potem planowali wspólnie pójść do Klubu Polskiego, gdzie miała się odbyć impreza. Ostatecznie mjr Rosner nie dotarł na godz. 19, więc Żychoń i Grunwald wyszli bez niego. Pojechali dorożką do kawiarni Deutsches Haus²³, mieszczącej się pomiędzy Dominikswall a Holzmarkt (obecnie: okolice Wałów Jagiellońskich i Targu Drzewnego), gdzie mieli się spotkać z kpt. Franciszkiem Krukiem i por. Jerzym Skrachą. Na miejscu był tylko ten pierwszy i dalej udali się piechotą w trójkę²⁴.

Wieczór towarzyski Związku Oficerów Rezerwy Koło Gdańsk w salach Klubu Polskiego upływał w miłej atmosferze. Obecni tam byli wszyscy polscy oficerowie służby czynnej służący na obszarze WMG. Uczestnicy imprezy zaczęli się rozchodzić dopiero około godz. 23. Część z nich, wśród których był por. Grunwald, przeniosła się do Grand Hotel Reichshof, mieszącego się naprzeciwko dworca kolejowego Gdańsk. Odnotowano tam pewne zdarzenie, por. Grunwald przez chwilę zapatrzył się w jedną z tancerek, podobną do jego ukochanej Hanki Ordonówny. Jak później zeznali towarzysze zabawy, trwało to dość krótko i nie zwróciło ich specjalnej uwagi, ale taki fakt zapamiętali. Por. Grunwald wrócił do domu ok. godz. 3 nad ranem. Wchodząc do mieszkania, narobił hałasu i obudził ordynansa kpt. Żychonia – st. mar. Jana Urbańskiego. Po chwili zamieszania każdy z nich położył się spać²⁵.

Kpt. Żychoń przybył do mieszkania dopiero o godz. 8. Towarzyszyli mu por. rez. Ostrowski i ppor. rez. Michał Sapiecha. Zaraz po wejściu polecił swojemu ordynansowi przygotowanie śniadania, a potem nakazał Urbańskiemu udać się z pewną informacją do żony por. rez. Ostrowskiego przebywającej w mieszkaniu w Sopocie. Jeszcze przed śniadaniem Żychoń postanowił oprowadzić gości po swoim mieszkaniu, wszedł także do sypialni, w której przebywał Grunwald. Wziął stamtąd butelkę wina, a ppor. rez. Sapiecha skorzystał ze znajdującego się tam telefonu, aby porozmawiać z żoną. Grunwald, gdy goście chodzili po mieszkaniu, już nie spał. Dołączył jednak

²² APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Sprawozdanie kpt. F.M. Ogarka..., k. 152.

²³ W Deutsches Haus w latach 1932–1934 Oskar Reile – szef niemieckiego wywiadu w Wolnym Mieście Gdańsku spotykał się w celach wywiadowczych z ppor. mar. Wacławem Śniechowskim. Polski oficer służył w Marynarce Wojennej w Gdyni, a za zdradę państwa został osądzony i skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano 20 marca 1935 r. Zob. A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 252–259.

²⁴ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Sprawozdanie kpt. F.M. Ogarka..., k. 152.

²⁵ *Ibidem*, k. 153.

do nich dopiero w trakcie śniadania, był wówczas ubrany w pidżamę i pantofle. Pochodził po pomieszczeniu, potem wyszedł w kierunku kuchni, a następnie wrócił i wtrącił się do rozmowy prowadzonej przez oficerów. Jak później wspominali obecni tam wojskowi, Grunwald był w dobrym humorze. Wychodząc ponownie z jadalni, zwrócił się do obecnych tam osób, że warto byłoby obejrzyć ogród, i poszedł w kierunku werandy. Za nim wybiegł pies, z którym często się bawił, i kręcił się wokół jego nóg. Kpt. Żychoń oraz goście po chwili również wstali od stołu, aby wyjść do ogrodu. W tym samym momencie, o godz. 9:30, usłyszeli dochodzący z werandy wystrzał z broni oraz odgłos jęku. Gdy podbiegli w miejsce, skąd dobiegł odgłos strzału, zobaczyli leżącego na podłodze w kałuży krwi por. Grunwalda. Zauważalna była rana postrzałowa poniżej nasady nosa, kula nie przeszła na wylot, pozostała w czaszce. Obok prawej ręki leżał Browning 6,35 mm z jednym wystrzelonym nabojem²⁶. Jako pierwszy do ofiary podbiegł kpt. Żychoń. Początkowo chciał oblać mu twarz szklanką wina, ale po okrzyku por. rez. Ostrowskiego, aby podać wodę, pobiegł po nią oraz ręcznik. Żychoń krzyczał też jednocześnie, aby wezwać lekarza i policję. Gdy wycierał twarz Grunwalda i zraszał wodą jego skronie, potrząsając go za dłonie, powiedział: „Mundziu, co z Tobą?”. Grunwald jednak już nie żył²⁷.

Ppor. rez. Michał Sapiecha stał w jadalni bez ruchu, zaskoczony i wystraszony całą sytuacją. Por. rez. Ostrowski na polecenie Żychonia próbował początkowo telefonicznie wezwać lekarza, co mu się nie udało, po czym wybiegł na ulicę, wzywając Schutzpolizei i ostatecznie sprowadził lekarza. Funkcjonariusze gdańskiej policji, widząc, że do zdarzenia doszło w mieszkaniu polskiego oficera, wezwali telefonicznie swoich przełożonych. Ci dość szybko zjawili się w mieszkaniu przy Hauptstrasse 49²⁸. Zebrana na miejscu gdańska policja, w tym kierownik komisariatu Polizeirevier por. Möller oraz utworzona na tę okoliczność komisja śledcza (Mordkomision) z nadradcą kryminalnym (Kriminall-Oberkommissar) Ernestem von Pokrzywnitzkim na czele, po oględzinach i przesłuchaniu świadków ustaliła, że przyczyną śmierci był nieszczęśliwy wypadek postrzelenia się przez por. Edmunda Grunwalda²⁹.

²⁶ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Meldunek Szefa Wydziału Wojskowego KGRP w WMG mjr. dypl. Antoniego Rosnera skierowany do Szefa Sztabu Głównego Wojska Polskiego w Warszawie z dn. 2 czerwca 1929 r., k. 130.

²⁷ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Sprawozdanie kpt. F.M. Ogarka..., k. 153.

²⁸ Żychoń obawiał się, że gdańska policja aresztuje go do czasu wyjaśnienia sprawy, stąd też zależało mu, aby na miejsce zdarzenia przybył jak najszybciej Szef Wydziału Wojskowego KGRP mjr dypl. Antoni Rosner. Ten zjawił się w mieszkaniu przy Hauptstrasse 49 o godz. 10:30, po krótkiej chwili przybyła już też specjalna gdańska komisja śledcza (Mordkommission); APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Meldunek Szefa Wydziału Wojskowego KGRP w WMG mjr. dypl. Antoniego Rosnera..., k. 130.

²⁹ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Treść telefonogramu nr 144/29 Szefa Wydziału Wojskowego KGRP w WMG do Szefa Oddziału II SG WP w Warszawie z informacją o śmierci por. Edmunda Grunwalda, k. 126–127.

Żychoń o śmiertelnym wypadku w pierwszej kolejności poinformował Komisarza Generalnego Henryka Strassburgera i Szefa Wydziału Wojskowego KGRP mjr dypl. Antoniego Rosnera. Wydział Wojskowy, z racji śmierci polskiego oficera na obszarze WMG, poinformował dowódcę plutonu żandarmerii w Gdyni kpt. Franciszka Michała Ogarka, który niezwłocznie udał się autem należącym do Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Floty na miejsce wypadku³⁰. Po wejściu do mieszkania skierował się na werandę, gdzie leżał martwy por. Edmund Grunwald. Po krótkim czasie na miejscu zdarzenia pojawili się prawie wszyscy oficerowie z KGRP oraz delegowany przez Komisarza Generalnego RP radca Stanisław Maksymowicz³¹. Ten ostatni spisał, w obecności mjr. dypl. Antoniego Rosnera, kpt. Jana Henryka Żychonia i Henryka Czaplickiego, rzeczy denata, które 5 czerwca 1929 r. zostały przekazane ojcu zmarłego³². Wyznaczona przez Szefa Wydziału Wojskowego mjr. dypl. Rosnera komisja w składzie m.in.: kpt. dr Adam Świtekowski, kpt. Franciszek Krukierak oraz kpt. Franciszek Michał Ogarek – dowódca plutonu żandarmerii w Gdyni, oddzieliła fotografie i prywatną korespondencję w celu przekazania rodzinie, a notatki dotyczące służby w Oddziale II oraz zapiski z pamiętnika, który prowadził Grunwald, wycięto i wręczono je z odpowiednio spisanim protokołem kierownikowi Referatu Lądowego Wydziału Wojskowego KGRP w WMG – kpt. Żychoniowi. Warto przypomnieć, że zapiski z pamiętnika odnoszące się do Hanki Ordonówny wyłączono z protokołu, spisane na tę okoliczność, poprzez kpt. dr. Adama Świtekowskiego i por. Jerzego Skrachę miały one zostać przekazane adresatce³³.

Osobne śledztwo prowadziła też żandarmeria, nadzorował je wspomniany kpt. Franciszek Ogarek. Po przeprowadzeniu dochodzenia, jak również oględzinach na miejscu zdarzenia oraz obejrzeniu ran odniesionych przez ofiarę stwierdził, że por. Edmund Grunwald padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku postrzelenia się. Stało się to wskutek poślizgnięcia na śliskiej posadzce werandy lub w wyniku wplątania się psa w nogi porucznika. Ustalono, że podczas upadku, przy nagłym pochyleniu się, dla zachowania równowagi błyskawicznie wyciągnął ręce z kieszeni, wyrzucając jednocześnie nabity pistolet na posadzkę. Gdy broń upadła, wystającym końcem iglicy uderzyła o posadzkę i spowodowała wystrzał, który ugodził ofiarę w nos i przeszył mózg. Nabój utkwiał w tylnej części czaszki obok mózdzka.

Warto zaznaczyć, że pierwsze egzemplarze Browninga 6,35 mm nie posiadały zabezpieczenia ręcznego, lecz jedynie zabezpieczenie chwytu. W pierwszych latach

³⁰ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Sprawozdanie kpt. F.M. Ogarka..., k. 152.

³¹ *Ibidem*, k. 153.

³² Podczas przeszukiwania biurka, w którym por. Grunwald trzymał swoje osobiste rzeczy, znaleziono m.in. list z ostatnią wolą spisany odręcznie 8 maja 1928 r.; APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Spis ruchomości pozostałych po ś.p. por. Edmundzie Grunwald, zmarłym w Gdańsku w dniu 2 czerwca 1929 r., k. 120–124.

³³ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Sprawozdanie kpt. F.M. Ogarka..., k. 153.

(1906–1909) wyprodukowano około 150 tysięcy sztuk tej broni. Dźwignię zabezpieczającą zastosowano w drugim wariantcie w 1909 r., natomiast jego stosowanie w produkowanych egzemplarzach nie było konsekwentne. Zdarzały się modele z wcześniejszymi numerami seryjnymi z zainstalowanymi nowymi zamkami z dźwigniami zabezpieczającymi, jak również z późniejszymi numerami seryjnymi, które miały starsze zamki bez zabezpieczenia³⁴. Można przyjąć tezę, że właśnie taki egzemplarz Browninga 6,35 mm bez bezpiecznika posiadał kpt. Żychoń, a którym posługiwał się Grunwald. Jeżeli tak faktycznie było, może to tłumaczyć niekontrolowany wystrzał z pistoletu podczas upadku na podłogę, w konsekwencji powodujący śmierć podporucznika.

Łuska z naboju, który był przyczyną śmierci ofiary, została załączona do akt sprawy prowadzonej przez pluton Żandarmerii Wojskowej w Gdyni. Po dalszych oględzinach ran odniesionych przez ofiarę stwierdzono, że nos obok rany wylotowej nie posiadał żadnych śladów prochu, charakterystycznych przy strzale z bardzo bliskiej odległości, co jednoznacznie wykluczało samobójstwo. W raporcie ze śledztwa podano też informację, że starszy brat porucznika wcześniej popełnił samobójstwo, a ojciec i siostra, którzy przybyli do mieszkania Żychonia po tym wypadku, również nosili stale nabitą broń³⁵.

Treść komunikatu prasowego podanego przez KGRP w WMG nieco odbiegała od ustaleń śledztwa żandarmerii. Czytamy w nim bowiem, że: „ś.p. Grunwald padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku z bronią. Przy wstawaniu mianowicie z łóżka, wypadł mu z kieszeni browning, który uderzywszy o ziemię, wypalił, trafiając ś.p. Grunwalda poniżej nasady nosa, co spowodowało natychmiastową śmierć. [...] Wiadomości, podane w niektórych organach o samobójstwie ś.p. Grunwalda są bezpodstawne”³⁶. Być może Komisariatowi zależało na skutecznym zbagatelizowaniu śmiertelnego wypadku, tym bardziej że dość szybko w gdańskiej prasie zaczęto porównywać go do innego, który wydarzył się rok wcześniej. Wówczas 11 czerwca 1928 r. w jednym z gdańskich hoteli samobójstwo popełnił mjr. Franciszek Jan Białecki³⁷. Media oba wydarzenia próbowały łączyć nie jako przypadkowe śmierci samobójcze, lecz „przypisywano to specyficznej atmosferze panującej w BIG kierowanym przez Żychonia”³⁸. Szeptano też na salonach o Grunwaldzie: „przystojniak po miłosnym zawodzie strzelił sobie w skroń”. Inna wersja

³⁴ Zob. szerzej: E. Buffaloe, *The 1906 FN Browning and the 1908 Colt: The First "Vest Pocket" Pistols*, <https://unblinkingeye.com/Guns/1908Colt/1908colt.html> [dostęp: 22.01.2024].

³⁵ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Sprawozdanie kpt. F.M. Ogarka..., k. 154.

³⁶ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Komunikat prasowy – dla prasy gdańskiej, k. 151; *Tragiczny zgon porucznika Edmunda Grunwalda*, „Gazeta Gdańska, Gazeta Morska”, 6.06.1929, nr 101, s. 7; por. *Oficer W.P. śmiertelnie postrzelony*, „Kurier Poranny”, 4.06.1929, nr 53, s. 4.

³⁷ *Treitod eines polonischen Offiziers in Danzig*, „Danziger Volksstimme”, 3.06.1929, nr 126, s. 3.

³⁸ W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury...*, s. 261; *Samobójstwo oficera polskiego w Gdańsku*, „Słowo Pomorskie”, 16.06.1928, nr 137, s. 3. Skrót BIG odnosi się do nazwy „Biuro Informacji Gdańsk” – ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego działającego na obszarze WMG i kierowanej przez Żychonia.

głosiła, że to Żychoń „w pijackim amoku zastrzelił przyjaciela”³⁹. Takie plotki rozgłaszane były też wśród gdańskiego społeczeństwa. W gazetach pojawiały się artykuły mówiące o skandalu z udziałem polskiego oficera. Nawet wprost pisano, że zastrzelono polskiego oficera⁴⁰, a winą obarczano Żychonia, twierdząc, że to awanturnik i pijak, gotowy posunąć się także do takiego czynu⁴¹. Z kolei „Dziennik Bydgoski”, nawiązując do śmierci samobójczej Bialeckiego, podał, że: „wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia porucznik Edmund Grunwald, który pracował w Gdańsku w Generalnym Komisariacie Rzeczypospolitej. Samobójstwa dokonał w mieszkaniu kpt. Żychonia. Powód samobójstwa dotychczas nieustalony”⁴².

Generalnie śmiertelny wypadek por. Grunwalda nie zajmował w prasie dużo więcej miejsca niż przeciętnie opisywane codzienne zdarzenia. W miarę szybko sprawa wygasła w mediach, ale pozostała poważnym obciążeniem dla Żychonia, któremu to zdarzenie wypominano przy bepodstawnym formułowaniu zarzutów o współpracę z wywiadem niemieckim. W powojennych pamiętnikach mjr Tadeusz Nowiński, jeden z adwersarzy Żychonia, dowodził, że to właśnie on był sprawcą zabójstwa por. Grunwalda. Jako motyw podawał posiadanie przez młodego Grunwalda dowodów obciążających Żychonia jako współpracującego z wywiadem niemieckim. Z kolei w protokole przesłuchania z 4 sierpnia 1942 r. por. Stanisław Nałęcz-Korzeniowski zeznał, że dwaj najbliżsi współpracownicy Żychonia, zarówno kpt. Tadeusz Górowski, jak i mjr Adam Świtkowski, byli przekonani, że zabójstwa dokonał szef polskiego wywiadu w WMG. W odpowiedzi Świtkowski zaprzeczył, żeby kiedykolwiek miał sugerować zarzuty dyskwalifikujące Żychonia jako człowieka i oficera. Ówczesny szef kontrwywiadu wojskowego mjr Stanisław Szaliński również zdementował jakiegokolwiek informacje o udziale polskiego oficera wywiadu w śmierci Grunwalda⁴³.

Kolejne wątpliwości co do okoliczności zdarzenia pojawiły się po wojnie. W dokumentach bezpieki informator Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku posługujący się pseudonimem „Bak.L.IV”, przekazał na piśmie usłyszane słowa ordynansa Żychonia – st. mar. Jan Urbańskiego: „znany jest bliżej wypadek zastrzelenia przez mjr. Żychonia swojego adiutanta”⁴⁴. Trzeba od razu dodać, że funkcjonariusze bezpieki jeszcze na przełomie lat 40. i 50. XX w. poszukiwali mjr. Jana

³⁹ Jan Henryk Żychoń, Forum o Wojnach Światowych, <https://www.dws.org.pl/viewtopic.php?f=29&t=131591> [dostęp: 18.12.2023].

⁴⁰ *Ein polnischer Offizier erschossen aufgefunden* „Danizger Zeitung”, 4.06.1929, Nr. 153, s. 3.

⁴¹ Także w obecnej literaturze opisującej zdarzenie z czerwca 1929 r. pojawiły się wątpliwości, co do podanych faktycznych okoliczności śmierci Grunwalda. Por.: W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury...*, s. 261; A. Brzeziecki, *Wielka gra majora Żychonia...*, s. 116.

⁴² *Samobójstwo oficera polskiego*, „Dziennik Bydgoski”, 6.06.1929, nr 128, s. 4.

⁴³ R. Majzner, T. Dubicki, A. Suchcitz, *W labiryncie oskarżeń...*, s. 136, 176, 179, 182.

⁴⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach [1945] 1983–1990, AIPN Ka 230/476, Wyciąg z doniesienia Inf. „Bak.L.VI” z dnia 19 sierpnia 1949 r., k. 24.

Henryka Żychonia, nie dając wiary, aby oficer zginął pod Monte Cassino w 1944 r.⁴⁵ Ponadto szukano informacji potwierdzających, że mieszkał w Bydgoszczy lub w ogóle gdzieś w Polsce, później rozszerzono poszukiwania na obszar poza granicami Polski. Pojawiały się także teorie, że śmierć pod Monte Cassino była upozorowana, aby Żychoń mógł realizować specjalne zadania wywiadowcze. Warto dodać, że w tych samych dokumentach błędnie adresowano gdańską kamienicę, w której mieszkał oficer i w której doszło do śmiertelnego wypadku⁴⁶. Nasuwa się także pytanie, czy informacja podana przez Urbańskiego jest prawdziwa? Przypomnijmy, nie był on świadkiem tego zdarzenia, po podaniu śniadania bowiem udał się z korespondencją do żony por. rez. Ostrowskiego do jego mieszkania w Sopocie⁴⁷. Mógł tę sytuację znać tylko z późniejszych przekazów lub opinii.

Zaraz po tragicznym zdarzeniu z czerwca 1929 r. zwłoki zmarłego porucznika zostały złożone czasowo w katolickiej kaplicy przy szpitalu przy Dellbrückalle (obecnie: ul. Marii Skłodowskiej-Curie). Jednocześnie wydano zarządzenie, aby wywóz zwłok z Gdańska do rodzinnej Worochty mógł nastąpić 4 czerwca 1929 r.⁴⁸, co się jednak nie stało. Dzień wcześniej otrzymano orzeczenie lekarskie, akt zgonu oraz zgodę na wywóz ciała z Gdańska⁴⁹. Na podstawie tych dokumentów dopiero 5 czerwca dr Edward Bittner w zastępstwie Komisarza Generalnego RP w WMG wydał paszport na przewiezienie zwłok w języku polskim umożliwiający bezproblemowy przewóz ciała przez granicę polsko-gdańską⁵⁰.

Nabożeństwo żałobne za śp. por. Edmunda Grunwalda odbyło się jeszcze w Gdańsku w dniu transportu jego zwłok do Worochty – 5 czerwca 1929 r. Rozpoczęło się ono o godz. 10:15 w kościele pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika we Wrzeszczu, a po południu nastąpiło wyprowadzenie zwłok z kaplicy św. Józefa przy kościele pw. św. Mikołaja. Następnie przetransportowano je na dworzec kolejowy, skąd pociągiem o godz. 21:25 wyruszyły do Bełza. Pociąg na miejscu był dopiero w piątek,

⁴⁵ AIPN, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie [1945] 1983–1990, IPN Kr 010/7146, Pismo Zastępcy Szefa Pomorskiego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Bydgoszczy do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, k. 7.

⁴⁶ Między innymi podawano, że śmierć nastąpiła w mieszkaniu przy ul. Barlickiego (po wojnie taką nazwę nosiła Bahnhofstrasse, przemianowana w latach 30. XX w. na Schlageter Strasse). Z kolei Żychoń zajmował mieszkanie przy Hauptstrasse 49 (obecnie: al. Grunwaldzka 117). Obie lokalizacje leżą w odległości od siebie wynoszącej 300–400 m.

⁴⁷ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Sprawozdanie kpt. F.M. Ogarka..., k. 153.

⁴⁸ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Meldunek Szefa Wydziału Wojskowego KGRP w WMG mjr. dypl. Antoniego Rosnera..., k. 132.

⁴⁹ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Amtsärztliches Gutachten zwecks Ueberführung nach Polen z 3 czerwca 1929 r., k. 135.

⁵⁰ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Paszport na przewiezienie zwłok z 5 czerwca 1929 r., k. 143.

7 czerwca, o godz. 5:08⁵¹. Pogrzb oficera odbył się 7 czerwca 1929 r.⁵² przed południem na cmentarzu w rodzinnej Worochcie⁵³.

Młody porucznik, który zginął w czerwcu 1929 r., był dobrze zapowiadającym się oficerem, kariera wojskowa stała przed nim otworem. Ponadto był przystojnym mężczyzną, nieszczęśliwie zakochanym w znanej artystce. Jego wybranka w tym czasie, kiedy on przeżywał rozterki miłosne, była w związku z innym mężczyzną. Pomocą w tej trudnej dla porucznika sytuacji miała być służba w Gdańsku u boku Żychonia. W swoim środowisku był lubiany, a jego bezpośredni przełożony darzył go sympatią. Niestety Żychoń⁵⁴ był osobą kontrowersyjną i to tragiczne zdarzenie stało się dla jego oponentów powodem do ukazania oficera polskiego wywiadu w złym świetle, także jako mordercy. Warto podkreślić, że zarówno gdańska policja, jak i polska żandarmeria zakończyły śledztwa tą samą konkluzją – za powód śmierci por. Edmunda Grunwalda uznano nieszczęśliwy wypadek.

Podobnie ma się sprawa nieodpowiednio ulokowanych uczuć do artystki Hanki Ordonówny. Wydaje się, że była to miłość jednostronna, bez wzajemności, stąd też to przypuszczenie, jakoby miała ona być powodem samobójczej śmierci porucznika, jest nietrafione. Warto wziąć pod uwagę rodzinne zwyczaje, które mogły mieć wpływ na wydarzenia – jak chociażby noszenie przy sobie gotowej do strzału broni, bo niewątpliwie to było bezpośrednią przyczyną nieszczęśliwego śmiertelnego wypadku.

⁵¹ APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374, Informacja o trasie przejazdu składu kolejowego z ciałem tragicznie zmarłego por. Edwarda Grunwalda, k. 149.

⁵² Kopia nekrologu zmarłego por. Edmunda Grunwalda (w zbiorach autorów).

⁵³ Obecnie Worochty nie ma już na mapach, dzisiejszy widok tego miejsca to las z przepływającą przez niego Rzeczą. Teren dawnego majątku rodziny Grunwald – Merta znalazł się, po zmianach granicznych z 1951 r., po stronie ukraińskiej, niecałe 400 m od granicy z Polską. Jedyną obecną pozostałością po Worochcie jest znajdująca się w pasie przygranicznym masowa mogiła, najprawdopodobniej ofiar Ukraińskiej Armii Powstańczej. Nie wiadomo do końca, kto jest tam pochowany. Nie są znane też losy cmentarza w Worochcie, być może szczątki zmarłych spoczywają też we wspomnianej mogile? Zob. szerzej: M. Kozubał, *Mogiła po złej stronie granicy*, Rzeczpospolita, 23.03.2016, <https://www.rp.pl/historia/art3811461-mogiła-po-zlej-stronie-granicy> [dostęp: 20.01.2024]; P. Eberhardt, *Formowanie się polskiej granicy wschodniej po II wojnie światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2018, nr 50(2), s. 104–105.

⁵⁴ Do osoby mjr. Jana Henryka Żychonia przyłgły już różne opinie, często negatywne, wyrażane przez jego oponentów z Oddziału II SG WP, z którymi walczył jeszcze za swojego życia. Zob. szerzej: R. Majzner, *W labiryncie oskarżeń...* Po latach są one na nowo odświeżane, bez podania konkretnych faktów, lecz oskarżyciele bazują jedynie na dawnych niesprawdzonych opiniach i plotkach. Zob. szerzej: *List protestacyjny w sprawie szkalowania dobrego imienia majora Jana Żychonia*, Instytut Pamięci Narodowej, <https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/44694,List-protestacyjny-w-sprawie-szkalowania-dobrego-imienia-majora-Jana-Zychonia.html> [dostęp: 12.10.2023], por. W. Borakiewicz, *Czy nowym patronem bydgoskiej ulicy jest podwójny agent?*, wyborcza.pl, 17.12.2017, <https://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/7,48722,22794574,dekomunizacja-ulic-czy-nowym-patronem-w-bydgoszczy-jest-podwojny.html> [dostęp: 12.10.2023].

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

AIPN, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach [1945] 1983–1990, Ka 230/476.

AIPN, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie [1945] 1983–1990, Kr 010/7146.

Archiwum Państwowe w Gdańsku

APG, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, 259/1374.

Wojskowe Biuro Historyczne

WBH, Centralne Archiwum Wojskowe, Teczka personalna Edmunda Grunwalda, AP 6816.

Opracowania

Adreßbuch für Danzig und Vororte, Danzig 1928.

Bogacz D., *Totalitaryzm pod kontrolą. O systemie władzy narodowych socjalistów w Wolnym Mieście Gdańsku (1930–1939)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2005, t. 28, s. 239–268.

Borakiewicz W., *Czy nowym patronem bydgoskiej ulicy jest podwójny agent?*, wyborcza.pl, 17.12.2017, <https://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/7,48722,22794574,dekomunizacja-ulic-czy-nowym-patronem-w-bydgoszczy-jest-podwojny.html> [dostęp: 12.10.2023].

Brzeziecki A., *Wielka gra majora Żychonia. As wywiadu kontra Rzesza*, Kraków 2021.

Eberhardt P., *Formowanie się polskiej granicy wschodniej po II wojnie światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2018, nr 50(2), s. 87–118.

Ein polnischer Offizier erschossen aufgefunden, „Danziger Zeitung”, 4.06.1929, Nr. 153, s. 3.

Gondek B., Jendrzewski A., *Pobyt i główne nurty działań oficera polskiego wywiadu mjr. Jana Henryka Żychonia na terenie Wolnego Miasta Gdańska (1928–1939)*, „Rocznik Gdański” 2017, t. 75/76, s. 19–32.

Jendrzewski A., *Polski wywiad wojskowy w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1930*, Gdańsk 2013.

Koreś D., *Działania 1 Dywizji Jazdy w ramach Grupy Pościgowej gen. ppor. Stanisława Hallera (21–30 sierpnia 1920 r.) oraz w czasie boju pod Komarowem (31 sierpnia 1920 r.)*, „Rocznik Lubelski” 2013, t. 39, s. 108–146.

Kozubal M., *Mogiła po złej stronie granicy*, Rzeczpospolita, 23.03.2016, <https://www.rp.pl/historia/art3811461-mogila-po-zlej-stronie-granicy> [dostęp: 20.01.2024].

List protestacyjny w sprawie szkalowania dobrego imienia majora Jana Żychonia, Instytut Pamięci Narodowej, <https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/44694,List-protestacyjny-w-sprawie-szkalowania-dobrego-imienia-majora-Jana-Zychonia.html> [dostęp: 12.10.2023]

- Majzner R., Dubicki T., Suchcitz A., *W labiryncie oskarżeń. „Sprawa majora Żychonia” przed Morskim Sądem Wojennym w Londynie 1942–1943*, Częstochowa 2015.
- Mieszkowska A., *Hanka Ordonówna. Miłość jej wszystko wybaczy*, Warszawa 2019.
- Obwieszczenie o drugich licytacjach*, „Gazeta Lwowska”, 21.12.1937, nr 289, s. 4.
- Oficer W.P. śmiertelnie postrzelony*, „Kurjer Poranny”, 4.06.1929, nr 53, s. 4.
- Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Gdańsku wraz z terytorium Wolnego Miasta*, Warszawa 1928.
- Peplowski A., *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
- Samobójstwo oficera polskiego*, „Dziennik Bydgoski”, 6.06.1929, nr 128, s. 4.
- Samobójstwo oficera polskiego w Gdańsku*, „Słowo Pomorskie”, 16.06.1928, nr 137, s. 3.
- Skóra W., *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930*, Poznań 2011.
- Tragiczny zgon porucznika Edmunda Grunwalda*, „Gazeta Gdańska, Gazeta Morska”, 6.06.1929, s. 7.
- Treitod eines polonischen Offiziers in Danzig*, „Danziger Volksstimme”, 3.06.1929, Nr. 126, s. 3.
- Wójtowicz L., *Później szatan wstąpił w ludzi. Zapiski nie tylko z Wołynia*, Lublin 2008.
- Worochta [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 13: *Warmbrun–Worowo*, red. W. Walewski, F. Sulimierski, B. Chlebowski, Warszawa 1893, s. 945–946.

Źródła internetowe

- Buffaloe E., *The 1906 FN Browning and the 1908 Colt: The First “Vest Pocket” Pistols*, <https://unblinkingeye.com/Guns/1908Colt/1908colt.html> [dostęp: 22.01.2024].
- Emanuel von Merta [w:] M.J. Minakowski, *Genealogia Potomków Sejmu Wielkiego. Serwis genealogiczny pod patronatem Stowarzyszenia Potomków Sejmu Wielkiego*, https://www.sejm-wielki.pl/s/?lang=pl%3Bem%3DR&ei=696477&m=NG&select=input&t=P-N&et=S&image=off&spouse=on&n=sw.74007&ad_closed=true [dostęp: 20.01.2024].
- Jan Henryk Żychoń, *Forum o Wojnach Światowych*, <https://www.dws.org.pl/viewtopic.php?f=29&t=131591> [dostęp: 18.12.2023].
- Klotylda Antonina Maria von Merta [w:] M.J. Minakowski, *Genealogia Potomków Sejmu Wielkiego. Serwis genealogiczny pod patronatem Stowarzyszenia Potomków Sejmu Wielkiego*, <https://www.sejm-wielki.pl/b/sw.9333> [dostęp: 20.01.2024].

Akt prawny

- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1934 r. o podziale powiatu sokalskiego w województwie lwowskim na gminy wiejskie (Dz. U. nr 64, poz. 554).

Streszczenie

Edmund Grunwald pochodził z rodu o ugruntowanych tradycjach wojskowych, dość szybko piął się po szczeblach kariery wojskowej. Ponadto był przystojnym mężczyzną nieszczęśliwie zakochanym w znanej i lubianej artystce. Jego wybranka w tym czasie, kiedy on przeżywał rozterki miłosne, była w związku z innym mężczyzną. Pomocą w tej trudnej dla porucznika sytuacji miała być służba w Gdańsku u boku mjr. Jana Henryka Żychonia.

W swoim środowisku był lubiany, a jego bezpośredni przełożony darzył go życzliwością. Jednakże to właśnie Gdańsk stał się miejscem jego śmierci. Zginął 2 czerwca 1929 r. wskutek przypadkowego postrzelenia się z broni, którą nosił cały czas przy sobie. Zdarzenie to, mimo przeprowadzonego śledztwa przez polską żandarmerię i gdańską policję, szybko stało się powodem snucia domysłów oraz plotek związanych z okolicznościami jego zajścia, jak również z obarczeniem winą szefa polskiego wywiadu w WMG – kpt. Jana Henryka Żychonia, w którego mieszkaniu doszło do tego wypadku.

W artykule wyjaśniono okoliczności śmierci por. Edmunda Grunwalda, opisano prowadzone śledztwo w tej sprawie oraz rzucono nowe światło na wątpliwości związane z bronią, od której strzału zginął porucznik. Broń faktycznie należała do Żychonia, choć na co dzień posługiwał się nią Grunwald.

Słowa kluczowe: szpiegostwo, Wolne Miasto Gdańsk, nieszczęśliwy wypadek, Jan Henryk Żychoń, Edmund Grunwald

Abstract

*The Circumstances of the Fatal Accident of Lieutenant Edmund Grunwald
of 2 June 1929 in Interwar Gdańsk*

Edmund Grunwald came from a family with well-established military traditions and quickly rose through the ranks in his military career. Additionally, he was a handsome man who was unfortunately in love with a well-known and beloved artist. However, during that time, his beloved was in a relationship with another man. To help Lieutenant Grunwald in this difficult situation, he was assigned to serve in Gdańsk alongside Captain (later Major) Jan Henryk Żychoń.

Edmund Grunwald was well-liked by his peers, and his immediate superior held him in high regard. However, it was precisely in Gdańsk that tragedy struck. On 2 June 1929, he accidentally shot himself with the weapon he carried with him at all times. Despite investigations by the Polish gendarmerie and the Gdańsk police, rumours and speculation quickly arose about the circumstances of his death. The chief of Polish intelligence in the Free City of Gdańsk, Captain Jan Henryk Żychoń, was also implicated, as the accident occurred in his apartment.

The article sheds light on the circumstances surrounding Lieutenant Edmund Grunwald's death, describes the investigation conducted in this case, and raises new questions about the weapon that caused the fatal shot. It turns out that the weapon indeed belonged to Żychoń, though it was Grunwald who used it on a daily basis.

Keywords: espionage, Free City of Gdańsk, unfortunate accident, Jan Henryk Żychoń, Edmund Grunwald